

Sygn. akt I ACa 182/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Irena Ejsmont - Wiszowata (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska SO del. Mirosław Trzaska
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O.**

przeciwko **M. J. (1)**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 21 stycznia 2013 r. sygn. akt I C 556/12

I. prostuje oczywistą omyłkę zaistniałą w punkcie 2 zaskarżonego wyroku w ten sposób, że w miejsce słów „na rzecz powoda” wpisuje „na rzecz pozwanego”;

II. oddala apelację;

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 720 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Powódka - Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) z siedzibą w O. wniosła o nakazanie pozwanemu M. J. (1):

1) opublikowania na jego koszt, na czwartej stronie Gazety (...), czcionką co najmniej wielkości czcionki Times N. R. rozmiar 12, z wyłuszczeniem i z zastosowaniem interlinii 13, w ramce oświadczenia następującej treści: „Przepraszam Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w O. za użyte przeze mnie sformułowania sugerujące, że rzekomo Zarząd utajnia

prawdziwe dane o kondycji finansowej Spółdzielni i manipuluje danymi księgowymi. Oświadczam, że powyższe stwierdzenia są nieprawdziwe i naruszają dobra osobiste Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O.;

2) usunięcia z witryny internetowej (...) tekstu pod tytułem (...)

3) opublikowania na jego koszt, na portalu _ (...) oświadczenia przy użyciu czcionki o wielkości równej co najmniej czcionce Times N. R. rozmiar 20, z wytłuszczeniem, w kolorze czerwonym, interlinią 1 3 pkt, o następującej treści: (...) przeprasza Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w O. za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez stwierdzenie, że prowadzi ona kreatywną księgowość niezgodną z ustawą o rachunkowości" oraz utrzymywania ww. świadczenia przez 90 dni, jako pierwszej informacji na stronie głównej portalu, bezpośrednio pod słowami „nowe tematy”.

Powódka wniosła nadto o zasądzenie na rzecz Caritas Archidiecezji W. kwoty 2000 zł tytułem zadośćuczynienia, a także o zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego M. J. (1) kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając żądanie pozwu powódka podniosła m.in., że jest jednostką organizacyjną, której członkiem był pozwany. Pozwany, jako „lider spółdzielczej opozycji” pomówił powódkę, stwierdzając w Gazecie (...) z dnia 15 maja 2009 r., że jej Zarząd utajnia prawdziwe informacje o kondycji finansowej Spółdzielni, a także, że manipuluje danymi księgowymi. Pozwany dodatkowo na prowadzonym przez siebie portalu „(...)” opublikował artykuł pt. (...) naruszający jej dobra osobiste. Powódka podkreśliła, że w licznych kontrolach i lustracjach, jakie miały u niej miejsce nigdy nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości. Wskazała, że pozwany poprzez swoje wypowiedzi przekroczył granice dozwolonej krytyki jak też, że wskutek tych wypowiedzi została narażona na utratę zaufania potrzebnego do funkcjonowania zgodnie z zakresem jej zadań.

Pozwany M. J. (1) w odpowiedzi na pozew wniosł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Podniósł, że niniejsze powództwo jest trzecim skierowanym w ostatnim czasie przeciwko członkom opozycji Spółdzielni powództwem o naruszenie dóbr osobistych. Wcześniejsze powództwa, przeciwko W. S. (1) i L. K. zostały oddalone przez Sąd Okręgowy w Olsztynie. Pozwany przyznał, że w wywiadzie z dziennikarzem Gazety (...) A. P. wypowiedział się co do utajniania prawdziwych danych o kondycji finansowej Spółdzielni, manipulowania danymi księgowymi i obcesowego stosunku powoda do spółdzielców. Wskazując, że publikacja przedmiotowego wywiadu miała miejsce w maju 2009 r. podniósł zarzut przedawnienia roszczenia z tego tytułu. Odnośnie publikacji artykułu pt. (...) na portalu (...), pozwany podniósł, że nie jest jego autorem. Dodatkowo wskazał, że na Walnym Zgromadzeniu w 2010 r. zapytywał o kwestie rachunkowe i nie otrzymał odpowiedzi. Zazaczył też, że powódka nie udzieliła odpowiedzi na jego sformułowane na piśmie pytania. Zdaniem pozwanego powódka wnosząc powództwa przeciwko członkom opozycji ma na celu ich zastraszenie i dyskredytację oraz odwrócenie uwagi od innych spraw.

Wyrokiem z dnia 21 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie powództwo oddalił (pkt 1), zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 977 zł tytułem kosztów procesu (pkt 2).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Pozwany M. J. (1) był członkiem powodowej Spółdzielni Mieszkaniowej w O.. Uchwałą Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O. nr (...) z dnia 17 listopada 2010 r. M. J. (1) został wykreślony z grona członków pozwanej spółdzielni mieszkaniowej. M. J. (1) wniosł powództwo o uchylenie tej uchwały, jednak wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2011r. wydanym w sprawie I C 701/10 Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo. Wyrok uprawomocnił się w dniu 2 czerwca 2011r.

Będąc jeszcze członkiem Spółdzielni pozwany działał w opozycji do organów Spółdzielni. Udzielając wywiadu dziennikarzowi Gazety (...) A. P. podniósł m.in. że zarząd pozwanej Spółdzielni utajnia prawdziwe dane o kondycji finansowej spółdzielni, manipuluje danymi księgowymi i ma obcesowy stosunek do spółdzielców. Wywiad został opublikowany w Gazecie (...) z dnia 15 maja 2009 r.

W 2010r. na portalu internetowym prowadzonym przez pozwanego M. J. (1) zamieszczony został list napisany przez nieokreślonych bliżej członków Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O., zatytułowany (...). W treści publikacji wskazano, że o prowadzeniu kreatywnej księgowości w 2009 r. przez SM (...) w O., świadczą m.in. prowadzone księgi rachunkowe, w których wskazuje się na wynik finansowy brutto ogółem Spółdzielni w kwocie 6.013.198,02 zł, który jest efektem pomniejszenia wyniku na pozostałej działalności gospodarczej 7.726.284,15 zł brutto o wynik na działalności (...) (gospodarka zasobami mieszkaniowymi) w kwocie 1.713.086,13 zł - stanowiący niedobór przychodów pod względem poniesionych kosztów. W treści listu wskazano, że tak zapisane wartości w księgach rachunkowych Spółdzielni sugerują, że sporządzony na dzień 31.12.2009 r. bilans, rachunek zysków i strat oraz przepływy finansowe - przedstawiają wyłącznie wartości z prowadzonej przez Spółdzielnię pozostałej działalności gospodarczej, w której to rachunek zysków i strat zamyka się zyskiem brutto w kwocie 7.726.284,15 zł., a nie z całej działalności Spółdzielni. Autorzy listu podali, iż w przedstawionych spółdzielcom materiałach na Walne Zgromadzenie Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O., nie znajduje się żadnych wyjaśnień dotyczących wartości w przepływach finansowych oraz wyjaśnień dotyczących znacznego obniżenia aktywów trwałych i kapitałów własnych. Wątpliwości tych nie wyjaśnia również powołany biegły rewident. W liście wskazano również, iż we wskazanych materiałach na walne zgromadzenie można znaleźć informację, że biegły rewident dokonał oceny sprawozdania finansowego m.in. na podstawie nieaktualnego stanu prawnego. Pojawiających się na tle sprawozdania finansowego wątpliwości nie potrafili też rozwiać na posiedzeniu Walnego Zgromadzenia ani Rada Nadzorcza, ani Zarząd, ani też główna księgowa. Na koniec listu jego autorzy wskazali, iż „czas by nowi członkowie Rady Nadzorczej spółdzielni wprowadzili uchwałą możliwość dokonania kontroli przez niezależną firmę audytorską, która pozwoli na eliminację uchybień i rozpoczęcie prowadzenia prawidłowej (zgodnej z ustawą) i przejrzystej dla mieszkańców rachunkowości, gdzie pozycje finansowe w sprawozdaniu finansowym będą czytelne i wytłumaczalne zarówno przez przyszłego biegłego rewidenta, radę nadzorczą i zarząd." W treść listu została wpleciona treść raportu dla Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O. dotyczącego kosztów działalności powodowej spółdzielni. Autorzy tekstu powołali się również na artykuły M. J. (2) opublikowane w Miesięczniku dla Kadry Zarządzającej nr (...) oraz w Monitorze Rachunkowości i Finansów nr(...).

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że pozwany M. J. (1), będący jeszcze wówczas członkiem powodowej Spółdzielni, był obecny na jej Walnym Zgromadzeniu w dniu 24 maja 2010r. Na przedmiotowym zgromadzeniu pozwany zapytywał o kwestie rachunkowe, jednak nie uzyskał zadawalających jego wyjaśnień.

Pismem z dnia 21 lipca 2010r. pozwany M. J. (1) wraz z innymi członkami Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O. (m.in. z W. S. (2)) skierował do zarządu Spółdzielni pytania dotyczące finansowych rozliczeń Spółdzielni zawartych w sprawozdaniu finansowym za 2009r., a dodatkowo wniósł o podanie wszystkich źródeł finansowania wynagrodzeń pracowników w latach 2007-2010.

W odpowiedzi pismem z dnia 18 sierpnia 2010r. powódka poinformowała członków Spółdzielni - autorów pisma z dnia 21 lipca 2010r., iż sprawozdanie finansowe za rok 2009 zostało zbadane przez niezależnego biegłego rewidenta, co potwierdza opinia i raport oraz zatwierdzone przez Walne Zgromadzenie, zaś Spółdzielnia nie jest upoważniona do oceny o weryfikacji przedmiotowego raportu. Nadto wskazano, że wszelkie informacje dotyczące sprawozdania finansowego za 2009 r. zostały przedstawione w materiałach na Walne Zgromadzenie, a Spółdzielnia w chwili obecnej nie przewiduje ponownego badania tego sprawozdania.

Wobec zaprezentowanego stanowiska powodowej Spółdzielni, pozwany wraz z innymi członkami Spółdzielni - L. K., W. S. (1) oraz R. C., pismem z dnia 10 września 2010r. zwrócili się do Ministerstwa Infrastruktury, wskazując, iż w Spółdzielni dochodzi do naruszeń prawa i wnosząc m.in. o zażądanie od zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej (...) informacji i danych dotyczących działalności Spółdzielni w zakresie sygnalizowanych nieprawidłowości, domagali się dokonania oceny zgodności z prawem i gospodarności działalności Spółdzielni oraz wystąpienia do Krajowej Rady Spółdzielczej z wnioskiem o przeprowadzenie lustracji spółdzielni. Autorzy pisma wskazali, iż w ich ocenie wpływy z premii termomodernizacyjnej zostały opodatkowane z powodu przekazania ich na inne cele niż na zasoby mieszkaniowe. Powyższe świadczy o niegospodarności - po pierwsze z uwagi na „przejedzenie" premii należnej spółdzielcom, których domy zostały ocieplone ze środków funduszu remontowego i na który to fundusz spółdzielcy

wpłacają od lat, oraz z zaciągniętych na ten cel kredytów, które spółdzielcy muszą spłacać, a po drugie - przez zapłatę podatku dochodowego w wysokości setek tysięcy złotych, którego zapłaty można było uniknąć. W piśmie wskazano także, iż każdy kolejny rok działalności Spółdzielni jest ogłaszany przez zarząd rokiem rekordowych zysków. W materiałach finansowych (za 2009 r.) przedstawia się nadwyżkę przychodów nad kosztami z najmu lokali użytkowych, dzierżawy gruntu, dzierżawy sieci telemetrycznej, pozostałej działalności gospodarczej oraz zysku z działalności finansowej i pozostałej działalności operacyjnej w kwocie 3.936.529,91 zł. Zarząd nie podaje jednak składników wskazanej kwoty, nawet na wniosek członków Spółdzielni. Spółdzielcy wnieśli również o zbadanie wszystkich inwestycji realizowanych przez obecny Zarząd, a sfinansowanych ze środków z „amortyzacji”. Członkowie Spółdzielni w piśmie kierowanym do Ministerstwa Infrastruktury wskazali także, iż ich prośba o podanie przez Zarząd Spółdzielni, w jakich częściach wynagrodzenia pracowników powodowej Spółdzielni mieszkaniowej w latach 2007-2010 pochodzą z poszczególnych opłat i funduszy spółdzielni, pozostała bez odpowiedzi. Autorzy pisma podali, że w ich ocenie w Spółdzielni ma miejsce nieuprawniony transfer środków z innych funduszy spółdzielczych oraz transfer dochodów z majątku spółdzielczego na fundusz płac - co umożliwi zarządowi zapewnienie sobie i osobom związanym z zarządem bardzo wysokich wynagrodzeń. Podniesiono również, iż spółdzielnia, wbrew treści art. 8¹ ust. 3 ustawy z dnia 15.12.2000r. o spółdzielniach mieszkaniowych nie udostępnia uchwał i protokołów rady nadzorczej na stronie internetowej, a ustalając nieuzasadnione opłaty za przygotowanie dokumentów do wglądu właściwie uniemożliwia członkom skorzystanie z zagwarantowanego im ustawą prawa zaznajamiania się z uchwałami organów Spółdzielni i protokołami obrad organów Spółdzielni. Autorzy pisma wskazali, iż w ich ocenie Zarząd Spółdzielni wykonuje na majątku Spółdzielni działania finansowe mające znamiona kreatywnej księgowości, służące ukryciu rzeczywistych danych finansowych oraz chwaleniu się rzekomymi sukcesami przed spółdzielcami i mediami w O.. Do pisma z dnia 10 września 2010 r. załączono liczne dokumenty - m.in.: pismo zarządu Spółdzielni z dnia 2 października 2009r., kierowane do członka Spółdzielni (...), informujące, iż za wgląd do określonych w tym piśmie dokumentów musi on zapłacić 1092,24 zł - zgodnie z uchwałą rady nadzorczej spółdzielni nr (...), oraz że wskazana kwota może ulec zmianie po wykonaniu usługi.

Sąd ustalił, że na stronie internetowej „(...)” publikowane są listy członków Spółdzielni Mieszkaniowej (...) oraz komentarze do bieżących wydarzeń mających związek z działalnością Spółdzielni i jej władz. Strona główna portalu opatrzona jest informacją o następującej treści: „Masz ciekawy temat lub informacje napisz do nas” oraz wskazane są adresy mailowe, na które można przysyłać listy.

Uchwałą Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O. nr (...), podjętą na wniosek Zarządu, wykluczono ze Spółdzielni (...), w związku z jego zaangażowaniem w działalność Spółdzielni i dużą aktywnością wyrażającą się w kontrolowaniu organów Spółdzielni. Wyrokiem z dnia 4 maja 2011r. Sąd Okręgowy w Olsztynie w sprawie I C 702/10, uchylił powyższą uchwałę. Sąd ten, uzasadniając swoje stanowisko, wskazał, że krytyczne wypowiedzi W. S. na temat działalności władz Spółdzielni nie wykraczały poza miarę właściwą dla tego typu krytyki i nie były przez niego formułowane w złej wierze, lecz w interesie członków Spółdzielni. W dniu 21 października 2011 r. w sprawie I ACA 455/11 Sąd Apelacyjny w Białymstoku oddalił apelację wniesioną przez Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w O..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Odnosząc się do podniesionego zarzutu przedawnienia, Sąd wskazał, że zarzut ten jest zasadny w odniesieniu do zgłoszonego przez powódkę roszczenia majątkowego. Zdaniem Sądu do tego roszczenia znajduje zastosowanie trzyletni termin przedawnienia, gdyż ma ono związek z prowadzoną działalnością gospodarczą. Licząc bieg terminu przedawnienia od dnia 15 maja 2009 r., w której to dacie miało dojść do naruszenia dóbr osobistych powoda, roszczenie o zasądzenie kwoty 2000 zł na wskazany w pozwie cel społeczny przedawniło się w dniu 16 maja 2012 r. W tym zakresie Sąd powództwo oddalił.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji przedawnieniu nie uległy roszczenia niemajątkowe oraz roszczenie majątkowe dotyczące naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez umieszczenie w 2010 r. na portalu „(...)” publikacji

zatytułowanej (...). Roszczenia niemajątkowe nie ulegają bowiem przedawnieniu, a roszczenie majątkowe dotyczące naruszenia dóbr osobistych powoda w 2010r. do dnia wniesienia pozwu nie uległo jeszcze przedawnieniu.

W ocenie Sądu Okręgowego roszczenia nieprzedawnione były niezasadne. Pozwany M. J. (1) nie naruszył bowiem dóbr osobistych powódki w postaci dobrego imienia. Zarówno treść wypowiedzi pozwanego zawarta w Gazecie (...) z dnia 15 maja 2009 r., jak również list opublikowany na portalu (...) pod tytułem (...) nie stanowią podstawy odpowiedzialności pozwanego za naruszenie dóbr osobistych powoda. Pozwany nie jest autorem artykułu zatytułowanego (...), a wobec tego nie może odpowiadać za ewentualne naruszenie dóbr osobistych powoda poprzez zawartą w powyższym artykule treść.

Sąd wskazał, że w sprawie o naruszenie godności osobistej czy dobrego imienia, przy ocenie naruszenia czci należy brać pod uwagę nie tylko znaczenie użytych słów, ale również cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór, oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych. Ocena, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych ma charakter obiektywny. Dodatkowo Sąd zaznaczył, że wobec osób publicznych przy ocenie ewentualnych naruszeń dóbr osobistych należy stosować inną miarę aniżeli wobec osób prywatnych, a granice dopuszczalnej krytyki w stosunku do tych osób oraz ich działalności są szersze, aniżeli wobec osób nie prowadzących takiej działalności.

Zdaniem Sądu w sprawie niebagatelne znaczenie miał fakt, że powódka jest spółdzielnią w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze, zaś pozwany - w czasie, gdy doszło do podnoszonego przez powódkę naruszenia jej dóbr osobistych, był jej członkiem. Sąd doszedł do wniosku, że Spółdzielnia, a dokładniej, reprezentujący ją Zarząd, powinien być przygotowany na trudne i niewygodne dla niego pytania spółdzielców czy też opinie, zwłaszcza jeśli zmierzają one do uzyskania informacji dotyczących prawidłowości zarządzania finansami Spółdzielni i ewentualnego działania na szkodę Spółdzielni. Członkowie Spółdzielni mają prawo wyrażać swoje niezadowolenie ze sposobu pracy Zarządu Spółdzielni i kontrolować prawidłowość podejmowanych przez niego działań. Prawo członków spółdzielni do swoistej kontroli działalności organu zarządzającego Spółdzielni jawi się jako oczywiste w kontekście przepisu art. 1 i 1¹ ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych. Pozwany jako członek Spółdzielni miał prawo do kontrolowania działań podejmowanych przez organ statutowy Spółdzielni. Każdy członek Spółdzielni ma bowiem nie tylko prawo, ale i społeczny obowiązek, zawiadomienia organu nadrzędnego o ewentualnym niewłaściwym wypełnianiu obowiązków związanych z działaniem danego organu - w szczególności jeśli tym organem jest Zarząd, który reprezentuje Spółdzielnię i działa w jej imieniu, a działania podejmowane przez Zarząd wywołują skutki, również majątkowe, dla członków Spółdzielni. Niewątpliwie możliwe jest również zwrócenie się członka Spółdzielni do właściwego ministra, sprawującego - w myśl art. 93a ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych - nadzór nad organizacją i działalnością spółdzielni mieszkaniowych, w zakresie oceny zgodności z prawem i gospodarności działalności spółdzielni.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że wypowiedź pozwanego w wywiadzie z dziennikarzem Gazety (...) (opublikowanym w dniu 15 maja 2009 r.), jak też tytuł oraz treść artykułu (...) zostały poprzedzone działaniami pozwanego zmierzającymi do wyjaśnienia przez Zarząd Spółdzielni wątpliwości co do gospodarki finansowej powódki. Pozwany co najmniej kilkakrotnie podejmował inicjatywę wyjaśnienia przedmiotowych wątpliwości. Na Walnym Zgromadzeniu Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w dniu 24 maja 2010r. zapytywał o kwestie rachunkowe, z kolei pismem z dnia 21 lipca 2010r. wraz z innymi członkami Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O. skierował do Zarządu pytania dotyczące finansowych rozliczeń Spółdzielni zawartych w sprawozdaniu finansowym za 2009r., a dodatkowo wniósł o podanie wszystkich źródeł finansowania wynagrodzeń pracowników powodowej Spółdzielni w latach 2007-2010. Pozwany nie otrzymał odpowiedzi wyjaśniającej jego wątpliwości. Wręcz przeciwnie - po odpowiedziach przedstawicieli organów spółdzielni jego wątpliwości co do prawidłowości prowadzonej przez Zarząd polityki finansowej pogłębiały się.

Zdaniem Sądu pozwany miał prawo posiadać wątpliwości i zastrzeżenia co do polityki finansowej Spółdzielni, skoro ta w sposób jawny ograniczała uprawnienie członków Spółdzielni do uzyskiwania określonych informacji, o czym świadczy pismo zarządu z dnia 2 października 2009 r., kierowane do członka spółdzielni (...), informujące, iż za wgląd do określonych dokumentów zainteresowany musi zapłacić 1092,24 zł.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, mając na względzie działania pozwanego zmierzające do wyjaśnienia wątpliwości związanych z gospodarką finansową Spółdzielni oraz postawę statutowych organów Spółdzielni należało uznać, że wypowiedzi pozwanego, nie przekroczyły granic dopuszczalnej krytyki organu Spółdzielni - a tym samym Spółdzielni, którą ten organ reprezentuje.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy powództwo oddalił. O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 kpc.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powodowa Spółdzielnia zaskarżając go w części w punkcie 1 co do oddalenia powództwa w zakresie żądania niemajątkowego oraz w punkcie 2. Wyrokowi zarzuciła:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

- art. 43 w zw. art. 24 kodeksu cywilnego poprzez jego błędne zastosowanie, a mianowicie przyjęcie, że wypowiedź pozwanego, wedle której Zarząd powoda utajnia prawdziwe informacje o kondycji finansowej Spółdzielni, a także, że Zarząd manipuluje danymi księgowymi." nie była bezprawna, a także mieści się w granicach dopuszczalnej krytyki,

- art. 43 w zw. art. 23 w zw. z art. 24 kodeksu cywilnego poprzez jego błędne zastosowanie, a mianowicie uznanie, że skoro pozwany nie jest autorem artykułu (...), to nie może odpowiadać za ewentualne naruszenie dóbr osobistych wywołane treścią tego artykułu,

2) naruszenie przepisów postępowania mogących mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233§ 1 kpc poprzez:

- dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności przyjęcie, że powód jest osobą publiczną, a zatem jej odporność na krytykę winna być podwyższona, a nadto przyjęcie, że wypowiedzi pozwanego w ogóle są krytyką,

- dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób oczywiście błędny, a także sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, w świetle których trudno podzielić wnioski Sądu, że przyjęcie, iż wypowiedzi pozwanego w Gazecie (...) z 15 maja 2009 r. oraz tytuł i treść artykułu (...) były **poprzedzone** działaniami pozwanego zmierzającymi do wyjaśnienia jego wątpliwości co do gospodarki finansowej Spółdzielni, przy jednoczesnym bezspornym ustaleniu, że działania te miały miejsce na Walnym Zgromadzeniu w 2010 r., w piśmie do powódki z 21 lipca 2010 r. oraz w piśmie z 10 września 2010 r. do Ministra Infrastruktury, a zatem bezspornie **poprzedmiotowych** wypowiedziach pozwanego,

- dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, tj. przyjęcie, że powód w sposób jawny ograniczał dostęp członkom do uzyskiwania określonych informacji, a to poprzez ustaloną przez Radę Nadzorczą powoda odpłatność za przygotowanie dokumentów, którą winien uiścić W. S. (2) nie będący stroną w sprawie, a także rozważając wykluczenie tego ostatniego z członkostwa powoda, skoro żadna z tych okoliczności nie miała znaczenia dla oceny zachowania pozwanego.

Wskazując na powyższe wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa zgodnie z żądaniem pozwu określonym w punktach 1-3 i 5 pozwu oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy poczynił ustalenia faktyczne na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego bez przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów. Ustalenia te Sąd odwoławczy w całości akceptuje i uznaje za własne. Zasadniczo na aprobatę zasługuje również dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena prawna.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc należy stwierdzić, iż zarzut ten był chybiony. Przepis art. 233 § 1 kpc stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc nie wystarcza ogólnikowe zarzucenie braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie uznając je za wiarygodne i posiadające moc dowodową, wskazanie, że pominął w swojej ocenie niektóre dowody, ewentualnie wykazanie, że sąd przy ocenie dowodów uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Z kolei zarzucając sprzeczność istotnych ustaleń sądu z zebraniem materiałem należy wskazać, które ustalenia i z którymi dowodami pozostają w sprzeczności.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy odwołał się przede wszystkim do bezspornych twierdzeń stron i treści zawartych w artykułach złożonych do sprawy, wziął pod uwagę także przedłożone w sprawie dokumenty. Powódka w apelacji kwestionowała przyjętą przez Sąd pierwszej instancji chronologię poszczególnych wydarzeń podnosząc iż materiał dowodowy nie uprawniał do przyjęcia, iż wypowiedzi pozwanego zawarte w Gazecie (...) z dnia 15 maja 2009 r. oraz umieszczenie na portalu internetowym (...) artykułu pt.(...) były poprzedzone działaniami pozwanego zmierzającymi do wyjaśnienia jego wątpliwości co do gospodarki finansowej Spółdzielni.

Sąd Apelacyjny dokonując we własnym zakresie oceny materiału dowodowego nie znalazł podstawy do poczynienia ustaleń innych od poczynionych przez Sąd pierwszej instancji. Wbrew twierdzeniom apelującej ustalenie Sądu pierwszej instancji, iż wypowiedź pozwanego opublikowana w Gazecie (...) z dnia 15 maja 2009 r. oraz zamieszczenie w/w artykułu na portalu (...) były poprzedzone działaniami pozwanego mającymi na celu uzyskanie informacji odnośnie gospodarki finansowej powódki jest prawidłowe i znajduje solidne oparcie w materiale dowodowym sprawy. Można tymczasem zarzucić powódce, iż prezentuje własny, oderwany od zebranych w sprawie dowodów stan faktyczny sprawy.

Jak wynika z akt sprawy, pozwany pismem z dnia 11 marca 2009 r. zwrócił się do Zarządu oraz Rady Nadzorczej Spółdzielni z prośbą o udzielenie pisemnej odpowiedzi na dziesięć konkretnych pytań dotyczących finansów i wydatków powódki (k. 103). Na żadne z tych pytań nie uzyskał odpowiedzi, co w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie było kwestionowane. Warto przy tym wskazać, iż zastępca prezesa Zarządu powodowej Spółdzielni (...) nie potrafił na rozprawie przed Sądem Okręgowym w logiczny i przekonujący sposób wyjaśnić przyczyny nieudzielenia odpowiedzi na pytania pozwanego. Podniósł jedynie, że Spółdzielnia liczy ok. 10 000 członków i gdyby każdy z nich zadawał pytania, to należałoby utworzyć specjalny dział do udzielania odpowiedzi, choć jednocześnie zaznaczył, że pytania dotyczące sprawozdań finansowych pochodzą zaledwie od 2 -3 osób. Wskazał, że zakres pytań powinien mieścić się w rozsądnych granicach, jak też że członkom Spółdzielni powinno wystarczyć sprawozdanie finansowe (płyta z nagraniem rozprawy k. 165, od 00:18:51). W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania te w sposób jednoznaczny świadczą, iż powódka unikała udzielania merytorycznych odpowiedzi na zadawane jej przez członków pytania dotyczące kwestii finansowych.

Artykuł w Gazecie (...) zawierający wypowiedź pozwanego odnośnie utajniania przez Zarząd prawdziwych danych o kondycji finansowej Spółdzielni, manipulowania danymi księgowymi oraz obcesowego stosunku do spółdzielców, został opublikowany w dniu 15 maja 2009r., czyli niemal trzy miesiące po zadaniu przez pozwanego pytań. Prawidłowy jest zatem wniosek Sądu pierwszej instancji, że wypowiedź ta miała miejsce po podjęciu przez pozwanego działań mających na celu wyjaśnienie wątpliwości odnośnie sytuacji finansowej Spółdzielni. Dotyczy to także opublikowanego na stronie internetowej(...) artykułu(...). Przede wszystkim trzeba zauważyć, iż jak ustalił Sąd pierwszej instancji, artykuł ten został zamieszczony na stronie internetowej w 2010r. Wprawdzie nie jest znana dokładna data jego publikacji, jednakże nie ma to większego znaczenia, skoro powód swoje pismo z pytaniami dotyczącymi finansów Spółdzielni wystosował w marcu 2009r. Pismo to stanowiło wystarczającą podstawę do przyjęcia, że pozwany

jeszcze przed publikacją powyższego artykułu na stronie finansowej podejmował działania zmierzające do uzyskania informacji dotyczących finansowej strony działalności powódki.

Tym niemniej, zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak jest wystarczających podstaw do przyjęcia, iż dalsze działania pozwanego w tym przedmiocie, miały miejsce już po zamieszczeniu przedmiotowego artykułu. Wskazać należy, iż pozwany już w odpowiedzi na pozew wyjaśnił, że tekst zamieszczony przez niego na stronie(...) był reakcją członków Spółdzielni na przebieg Walnego Zgromadzenia w 2010 r. (k. 25). W toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji strona powodowa nie podważała w żaden sposób tego twierdzenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego, o jego prawdziwości świadczy sama treść przedmiotowej publikacji, w której znalazło się sformułowanie, że „w przedstawionych spółdzielcom materiałach na Walne Zgromadzenie (...) nie znajduje się żadnych wyjaśnień dotyczących znacznego obniżenia aktywów trwałych oraz kapitałów własnych” oraz następujące zdanie: „Na posiedzeniu Walnego Zgromadzenia – zarówno Rada Nadzorcza, Zarząd, jak i Główna Księgowa – nie potrafili rozwiać i wyjaśnić wątpliwości w sporządzonym sprawozdaniu finansowym”. Bezsprzecznie treść tego artykułu odnosi się do Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni z dnia 24 maja 2010r., podczas którego m.in. pozwany zapytywał o kwestie rachunkowe nawiązując do uprzednio otrzymanych materiałów, w tym do sprawozdania finansowego za rok 2009r. Dlatego też wywody apelującej, iż znajdujące się na końcu tekstu pt. „Kreatywna księgowość...” zdanie, (które zresztą przytacza w niewielkim fragmencie, zniekształcając w ten sposób jego sens), świadczy o tym, iż pozwany najpierw podjął się krytyki władz Spółdzielni, a dopiero później podejmował działania mające na celu uzyskanie wiedzy odnośnie jej finansów, jest pozbawione jakichkolwiek podstaw.

Sąd pierwszej instancji był uprawniony do dokonywania ustaleń faktycznych sprawy m.in. na podstawie dowodów dotyczących postępowania Spółdzielni względem W. S. (2). Okoliczność, iż W. S. (2) nie jest stroną w tej sprawie, nie stała na przeszkodzie powyższemu. Pozwany wraz z odpowiedzią na pozew przedłożył dokumenty będące w istocie korespondencją między powódką, a W. S. (1) (k. 93-97), z których Sąd Okręgowy przeprowadził dowód, a z których wynika, iż powodowa Spółdzielnia nie tylko wobec powoda uchylała się od udzielania informacji odnośnie jej finansów. Dowody te miały znaczenie dla ustalenia całego kontekstu sprawy. Trzeba bowiem zaznaczyć, że W. S. (2) podobnie jak powód był aktywnym członkiem opozycji wobec władz Spółdzielni i wspólnie z nim podejmował niektóre działania, o czym świadczy treść pisma z k. 99. Podkreślić przy tym należy, iż nawet przy pominięciu dowodów dotyczących sposobu postępowania Spółdzielni względem W. S. (2), materiał dowodowy i tak daje dostateczną podstawę do przyjęcia, iż Spółdzielnia ograniczała jej członkom dostęp do określonych informacji. Dobitnym tego przykładem jest nie udzielenie odpowiedzi na pismo pozwanego z dnia 11 marca 2011 r., nie wyjaśnienie wątpliwości zgłaszanych przez jej członków na Walnym Zebraniu w dniu 24 maja 2010 r., czy też brak merytorycznej odpowiedzi na pytania, zawarte w piśmie z dnia 21 lipca 2010 r. (k.99 i k.102).

W ocenie Sądu Apelacyjnego w sprawie nie miało miejsce naruszenie wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego. Rację należy jednak przyznać stronie apelującej, iż z samego faktu, że pozwany nie był autorem zamieszczonego przez niego na portalu „(...)” artykułu, nie można było wywodzić, iż nie naruszył on jej dóbr osobistych. Nie jest bowiem co do zasady wykluczona odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych podmiotu, który publikuje na stronie internetowej artykuł nie swego autorstwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2011 r., I CSK 743/10, OSNIC 2012, nr 3, poz. 40).

W orzecznictwie (por. przykładowo wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 22 października 2009 r., LEX nr 628205) przyjmuje się, że dobrem osoby prawnej jest m.in. jej dobre imię. Naruszenie dobrego imienia osoby prawnej może polegać np. na rozpowszechnianiu zarzutów określonej treści, bądź na ujemnej ocenie działalności podmiotu. Dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką mają o niej inne osoby ze względu na zakres jej działalności. Nie ulega zatem wątpliwości, że dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie swych zadań (por. SN w wyroku z 11 stycznia 2007 r., II CSK 392/06). Przepis art. 24 § 1 k.c. uzależnia ochronę dóbr osobistych od dwóch przesłanek: zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego oraz od bezprawności działania. Na żądającym ochrony ciąży jedynie dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, natomiast egzoneracja działającego może polegać na wykazaniu, że działanie jego "nie było bezprawne".

Działanie nie jest bezprawne, chociażby zagrażało dobru osobistemu lub nawet je naruszało, przede wszystkim wówczas, gdy jest oparte na obowiązującym przepisie prawa, stanowi wykonywanie prawa podmiotowego lub też stanowi działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego.

Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego za działanie w imię uzasadnionego interesu społecznego należy uznać rozpowszechnianie w prasie prawdziwych informacji o pojedynczych faktach lub powtarzających się zdarzeniach, które dotyczą lub mogą dotyczyć bliżej nieoznaczonej grupy ludzi względnie całego społeczeństwa i z punktu widzenia tej grupy lub całego społeczeństwa zasługują na poparcie lub krytykę. Krytyka powinna być rzeczowa i rzetelna, a więc - odnosić się do poddających się ocenie zdarzeń sprawdzonych co do swej zgodności z rzeczywistością i porównania ich z pożądanym w tym zakresie wzorcem. Wyrażane oceny powinny być adekwatne do wyniku dokonanych porównań i nie mogą mieć formy uwłaczającej godności, lub czci względnie dobremu imieniu osób krytykowanych. Miarą stopnia dolegliwości rozpowszechniania określonych faktów lub negatywnych ocen pod kątem naruszenia dóbr osobistych jest sposób odczuwania przez większość rozsądnie myślących ludzi, których wyrazicielem, w razie poddania określonych faktów i ich oceny pod osąd sądu, jest orzekający sąd (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2008 r., I CSK 334/07, Lex nr 457843).

Mając powyższe na względzie, należy stwierdzić, że działanie pozwanego nosiło wszelkie cechy krytyki, zostało podjęte w interesie szerszej grupy, jaką stanowią wszyscy członkowie powodowej Spółdzielni i jednocześnie stanowiło wykonywanie przez niego jego prawa podmiotowego jako członka Spółdzielni. Należy zaznaczyć, że krytyka władz spółdzielni, jest nie tylko prawem, lecz obowiązkiem każdego z członków spółdzielni. To członkowie tworzą Spółdzielnię Mieszkaniową (...). Dążenie członka Spółdzielni do sprawdzenia prawidłowości wydatkowania środków finansowych jest działaniem podejmowaniem w interesie samej Spółdzielni i dla dobra jej członków.

W sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, iż pozwany wykonując swoje prawo podmiotowe, nadużył je. Postępowanie pozwanego należy bowiem analizować z uwzględnieniem całego kontekstu sprawy, z którego jednoznacznie wynika, że powodowa Spółdzielnia z niechęcią reagowała na wszelkie próby uzyskania przez pozwanego konkretnych informacji odnośnie jej działalności finansowej. Podkreślić przy tym trzeba, iż prawidłowe funkcjonowanie sfery finansowej spółdzielni mieszkaniowej, jest najbardziej istotną kwestią z punktu widzenia interesów jej członków. Każda spółdzielnia musi zatem liczyć się z tym, iż to właśnie w tym aspekcie poszczególni członkowie mogą przejawiać swą aktywność i zadawać konkretne pytania, na które to powinna udzielać wyczerpującej odpowiedzi. Takie postępowanie członków spółdzielni znajduje zresztą swą podstawę prawną w art. 18 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (t.j. Dz. U. 2003, nr 188, poz. 1848 ze zm.), który reguluje prawo członka spółdzielni do informacji o działalności spółdzielni oraz prawo do żądania rozpatrzenia przez organy spółdzielni wniosków dotyczących jej działalności. Powódka tymczasem konsekwentnie uchylała się od wyjaśnienia pozwanemu nurtujących go kwestii, co tylko potęgowało jego wątpliwości. Zaznaczyć przy tym należy, iż choć spółdzielnia mieszkaniowa nie jest osobą publiczną w ścisłym tego słowa znaczeniu, to jednak jej działania powinny się charakteryzować transparentnością, szczególnie w sferze finansowej. Jak wynika bowiem z treści art. 1¹ ustawy z dnia 15 grudnia 2000r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz. U. 2003 r., nr 119, poz. 1116 ze zm.) spółdzielnia mieszkaniowa nie może odnosić korzyści majątkowych kosztem swoich członków. Oznacza to, że władze spółdzielni, nie mogą odmawiać jej członkom informacji dotyczących jej finansów i wydatków, a tak właśnie postępowwała powódka względem pozwanego. W tej sytuacji podejrzenia pozwanego odnośnie nadużyć finansowych w Spółdzielni znajdowały swą faktyczną podstawę, co uprawniało go do wyrażenia swej negatywnej opinii odnośnie działalności organów Spółdzielni.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powódka w przedmiotowej sprawie nie może odwoływać się do wykonywanego przez pozwanego zawodu radcy prawnego i wywodzić z tego faktu korzystnych dla siebie skutków. Owszem zawód radcy prawnego jest zawodem zaufania publicznego i przy jego wykonywaniu obowiązują podwyższone standardy, jednakże zaznaczyć należy, iż w czasie podejmowania działań mających na celu uzyskanie wiadomości odnośnie finansowej działalności Spółdzielni, udzielenia wywiadu Gazecie (...) oraz zamieszenia na portalu internetowym artykułu pt. (...) pozwany był członkiem Spółdzielni. Wykonywał on swoje podmiotowe prawo jako członka Spółdzielni. Dostrzegając

po stronie organów Spółdzielni konkretne nieprawidłowości w sposobie zarządzania finansami pozwany miał prawo domagać się ich wyjaśnienia, a wobec bezczynności tych organów w tej mierze był uprawniony do ich krytyki.

Oceniając przedmiotową sprawę nie można tracić z pola widzenia, iż od zdarzeń, w których powódka upatrywała naruszenia swych dóbr osobistych, do wniesienia przez nią powództwa upłynęły ponad trzy lata. W ocenie Sądu odwoławczego, okoliczność ta świadczy o tym, iż w istocie organy Spółdzielni, a dokładniej osoby wchodzące w ich skład, nie poczuły się szczególnie urażone treścią słów powoda w opublikowanym w maju 2009r. wywiadzie. Doświadczenie życiowe podpowiada bowiem, że osoby, które czują się dotknięte czyjąś wypowiedzią i mają przekonanie o naruszeniu ich dóbr osobistych, nie zwlekają długo z poszukiwaniem ochrony prawnej na drodze sądowej. Dodatkowo wypada zauważyć, że powódka nie podjęła próby opublikowania sprostowania, co jest bardzo częstą reakcją na publikacje prasowe zawierające nieścisłe lub nieprawdziwe wiadomości.

Reasumując, należy stwierdzić, że wypowiedź pozwanego na łamach Gazety (...), jak również zamieszczenie na stronie internetowej (...) artykułu pt. (...), mieściły się w ramach krytyki dozwolonej prawem. Zachowania te były uprawnioną reakcją pozwanego na postępowanie Spółdzielni polegające na uchylaniu się od udzielenia informacji w przedmiocie jej działalności finansowej. Zaznaczyć przy tym należy, że unikanie przez powódkę udzielenia merytorycznej odpowiedzi na nurtujące pozwanego zagadnienia, stanowiło o naruszeniu przez nią prawa pozwanego -jako członka spółdzielni - do informacji o działalności Spółdzielni.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 kpc apelację oddalił jako niezasadną.

Przy zastosowaniu art. 350 § 3 kpc Sąd Apelacyjny sprostował oczywistą omyłkę zawartą w zaskarżonym wyroku.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono zgodnie z art. 98 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc. Wysokość tych kosztów ustalono w oparciu o § 6 pkt 2 i § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 12 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.).